

**SYLWETKA Białczyk:** - Na pierwsze wystawy przyjeżdżało 150-200 zwiedzających, dziś 35-40 tys.!

# Podglądaj na targach

Rozmowa z

## JERZYM BIAŁCZYKIEM

z Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, komisarzem targów AGRO-TECH w Minikowie

**- Przed nami trzydziesta szósta edycja targów AGRO-TECH. A pamięta pan te pierwsze?**

- Zaczynaliśmy od Dni Otwartych Drzwi w Minikowie. To były zupełnie inne czasy! Rolne zakłady doświadczalne, potem wojewódzki ośrodek, stały na kameralne spotkania z rolnikami, pokazy upraw.

Ale trzeba było coś zmienić, poszerzyć tematykę o produkcję zwierzęcą. Nawiązaliśmy współpracę z poznańską firmą, która przywiozła do Minikowa wyposażenie do obór i chlewni.

**- Potem na targi do Minikowa zaczęli przyjeżdżać racjonalizatorzy.**

- Z pomocą między innymi „Gazety Pomorskiej” zorganizowaliśmy konkurs racjonalizatorski, który zrobił wiele dobrego. Bo to były trudne czasy. Duże firmy państwowe produkowały maszyny. One zwykle nie były zainteresowane ulepszeniami. Ale kujawsko-pomorscy rolnicy mieli świetne pomysły.

**- Żeby z niczego zrobić coś?**

- Mniej więcej o to chodziło. Na przykład jeden z rolników - racjonalizatorów nie otrzymał talonu na opryskiwacz, więc go sobie zrobił. Potem zaczął produkować je dla innych i tak powstała fabryka „Krukowiak” w Redczu Krukowym koło Brześcia. Takich racjonalizatorów było więcej.

**- A co się stało z ich wynalazkami?**

- Niektóre zostały wdrożone do produkcji, ale wielu producentów nie było zainteresowanych, żeby ktoś im „grzebał” w produkcji. Ale z ulepszeń korzystali inni kujawsko-pomorscy rolnicy. Podglądali racjonalizatorów i potem kombinowali w swoich gospodarstwach jak „poprawić” maszyny.

**- Nikt się nie oburzał, że wykorzystywano czyjeś pomysły? A co z prawami autorskimi?**



FOT. LUCYNA TALAŚKA-KLICH

**Jerzy Białczyk zaprasza na targi do Minikowa. Przyjedzie niemal 450 wystawców, którzy będą mieli do dyspozycji około piętnastu hektarów. Wstęp na targi jest bezpłatny. Pozostawienie auta na parkingu kosztuje 5 zł.**

- To były zupełnie inne czasy a rolnicy nie mieli innego wyjścia. Wielu rzeczy na rynku brakowało, części do maszyn także, więc musieli być racjonalizatorami i korzystać z pomysłów innych. Bo to była właśnie skrzynka dobrych pomysłów.

**- W latach 90-tych nastąpiły spore zmiany w gospodarce.**

- No i wtedy powstał nowy rynek. Zaczęły rozwijać się wystawy. Nasza też.

Ciekawostką było to, że na początku lat dziewięćdziesiątych, z targów maszyny odjeżdżały wprost do rolników. Wszak nie były tak dostępne jak dzisiaj. Zatem na przykład wystawca z Gliwic wracał już bez maszyn. Dziś odległość od producenta czy dealera nie ma znaczenia, towar zamówić można nawet przez internet.

**- I dzięki internetowi można sprawdzić, gdzie odbywają się targi takie jak AGRO-TECH. Czy to wam pomaga?**

- Dzięki informacjom w internecie o naszych targach dowiedzieli się m.in. firma z Mongolii, której przedstawiciele anonsowali swój

przyjazd. Zapowiedziała się też wycieczka z Litwy, w poprzednich latach wśród zwiedzających byli na przykład Anglicy, Niemcy.

W tym roku na zaproszenie Samorządu Województwa Kujawsko - Pomorskiego targi AGRO-TECH odwiedzi także oficjalna delegacja z Angoli, której będzie przewodniczyć ambasador - Domingos Culolo.

Z kolei w ubiegłym roku na targach gościła liczna grupa dziennikarzy z krajów Unii Europejskiej, którzy z dużym uznaniem i zainteresowaniem wyrażali się o naszej imprezie.

**- W tym roku też będzie międzynarodowo. Z jakich krajów przyjadą wystawcy?**

- Największa grupa to oczywiście Polacy, ale będą też Niemcy, Anglicy, Włosi, Białorusini, Holendrzy, Rosjanie.

**- Targom towarzyszy Regionalna Wystawa Zwierząt Hodowlanych.**

- W wystawie - która jest przygotowywana przy ścisłej współpracy z organizacjami hodowców krów, świń, owiec i drobiu i futerkowych - weź-

mie udział prawie 100 hodowców.

**- Kiedyś niewiele więcej osób odwiedzało targi.**

- To prawda. Pierwsze nasze imprezy odwiedzało 150-200 osób z byłego województwa bydgoskiego, dziś przyjeżdża 35-40 tysięcy osób i to nie tylko z Polski. AGRO-TECH to największa tego typu impreza w północnej części naszego kraju!

**- Co daje wizyta na tych targach rolnikom, a co np. mieszkańcom miast?**

- Minęły czasy stereotypowego myślenia o pracy w rolnictwie. Gospodarze muszą ciągle zapoznawać się z nowoczesnymi rozwiązaniami i wiedzieć jak je stosować.

A mieszkańcy miast, mogą się dowiedzieć, jaki postęp nastąpił w tej dziedzinie. Zwykle dziwią się widząc tak nowoczesne maszyny. Ja też byłem zdumiony, gdy 10 lat temu w Niemczech pokazano nam roboty udojowe, a dziś stają się coraz powszechniejsze. Będzie je można zobaczyć także na naszych targach.

ROZMAWIAŁA:

LUCYNA TALAŚKA-KLICH